

Cena prenumeraty.  
z przesyłką:

w Austrii:  
rocznie . . . kor. 4.—  
półrocznie . . . „ 2.—  
kwartalnie . . . „ 1.—

za granicą:  
w Niemczech, w Ameryce,  
Brazylji i Kanadzie rocznie  
6 koron, prenumeratę płaci  
się z góry.

Nieopieczutowane reklama-  
cy w obrębie Austriackim  
wolnesa od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca.  
Nie przyjmuje się listów  
nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

# PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym,  
politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę  
oraz wszelkie koresponden-  
cyje nadesłać należy pod adre-  
sem:

Redakcja „Prawy“  
Kraków, ulica Stolarska I. 6.

Biuro redakcyi otwarte co-  
dziennie, z wyjątkiem świąt  
i niedziel, od godz. 8—12  
przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia

za 1 wiersz petytowy jedno-  
łamowy lub jego miejsce  
20 hal. Nadesłane za wiersz  
50 hal. Przy kilkorazowym  
ogłoszaniu odpowiedni rabat.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

## Sprawa kobieca.

Artykuł pierwszy.

Nie było prawie ważniejszego zagadnienia z dziedziny życia narodowego naszego, tudzież z dziedziny politycznej i społecznej, któregośmy w ostatnich latach w „Prawdzie“ nie byli poruszyli. Pozostała nam przecież na rok bieżący jeszcze jedna sprawa, dotąd przez nas nie dotknięta. Sprawą tą jest sprawa niezmiernej wagi, posiadająca w czasach obecnych znaczenie tak wielkie, iż wysuwa się ona coraz więcej na pierwszy plan tak wszelkich rozpraw teoretycznych jak i dążeń praktycznych. Jest nią sprawa dotycząca stanowiska społecznego całej jednej połowy rodu ludzkiego, to jest kobiet.

Jeżeli do tego czasu nie pisaliśmy o tem nad wyraz doniosłym zagadnieniu, to stało się to tylko dlatego, że jest ono bardzo trudnym i zawikłanem, wymaga więc szczególnie sumiennego i ostrożnego rozpatrzenia. Chodź tu bowiem o to, aby z jednej strony nie rozminąć się ze sprawiedliwością i słusznością, z drugiej zaś, aby nie obrazić ani uczuć ani uświęconych tradycją przekonań żadnej z obu połów rodu ludzkiego.

Mężczyzna nie zawsze umie być sprawiedliwym wobec kobiety, to samo wydarza się i niewiastom. Pewnego rodzaju przeciwieństwo między obu rodu ludzkiego połowami, jest już w naturze rzeczy ugruntowane. Tak Pan Bóg już świat stworzył, że u podstaw życia to przeciwieństwo płci postanowił i założył, służy ono bowiem do tego, aby życie nie zastygło, aby przeciwnie stawało się coraz bogatsze i coraz rozmaitsze. Wprawdzie różnice natury organicznej, tudzież pod niejednym względem odmienne usposobienie mogły być z łatwością doprowadzić do obustronnego wyniszczenia się i tępienia. Wszchemocny Stwórca wpoił jednakże w odwiecznej mądrości swojej w serca zarówno rodu męskiego jak żeńskiego wzajemny ku sobie pociąg, umożliwił najpiękniejsze z uczuć, to jest miłość rodzicielską i małżeńską i w taki to sposób sprawił, że przeciwieństwo płci nie tylko nie prowadzi do wzajemnego wyniszczenia się, ale że przeciwnie urok życia podnosi i do jego pomnażania się przyczynia.

### Stanowisko kobiety w czasach dawniejszych.

Ustrój organizmu kobiecego, tudzież zadania, jakie ona ma do spełnienia, wydając na świat i karmiąc dzieci, sprawia, że kobieta jest już z natury, rzeczy więcej od mężczyzny związana z domowym ogniskiem. Gdy mężczyzna mógł zawsze poruszać się o wiele swobodniej, mógł urządzać wyprawy i bogatą do domu sprowadzać zdobycz, to dla kobiety było to w wielu okresach jej życia, albo wielce utrudnione, albo wprost niemożliwe, musiała ona pozostawać w domu, musiała zajmować się dziećmi, musiała dla wszystkich domowników przysposabiać z tego, co mężczyzna zdobył lub zapracował pożywienie, odzienie i t. d. Mężczyzna więc nabywał z czasem coraz więcej siły, wprawy w robieniu bronią, przedsiębiorczości, śmiałości, a przytem stawał się coraz dzikszym, gdy tymczasem kobieta do domu więcej przywiązana i domowym oddana zajęciom, stawała się powoli dla rodu męskiego rodzajem domowego inwentarza, uzyskanym nieraz w drodze zdobyczy. Mężczyznie zarządzając wyprawy wojenne, zwykle najwięcej łakomili się na kobiety, brali je więc w niewolę i uważali za taką samą swoją własność, jak n. p. miecz, tarczę lub konia.

W początkach rozwoju ludzkiej kultury, stała kobieta prawie na równi z mężczyzną. Dowodem na to najlepszym są stosunki, jakie niegdyś istniały, u starożytnych Germanów lub Słowian. Kobieta była u tych ludów w wielkiem poważaniu, widzieli oni w niej coś świętego, robili kobiety nieraz kapłankami i uważali je za swoje towarzyski, nie zaś za niewolnice.

Stosunki, w których kobieta doczekała się niesłychanego poniżenia, ukształtowały się w społeczeństwach na Wschodzie u ludów w Azji i w Afryce zamieszkałych. Tam kobieta stała się niewolnicą, inwentarzem mężczyzny, skazaną u zamożniejszych na życie zamknięte, prawie więzienne po haremach. Nawet u Żydów zaciera się z czasem pierwotne stanowisko kobiety i schodzi ona tam także do roli tak podrzędnej, iż mąż mógł każdej chwili prawowitą żonę od boku swojego oddalić. Nawet u narodu tak wielkiego i mądrego, jakim już w starożytności byli Grecy, zeszła z czasem kobieta do bardzo podrzędnego znaczenia. Grecy uważali w czasach późniejszych kobietę za niewolnicę, jedni tylko Spartanie stawiali ją prawie na równi z męż-



czynną, z mędrców zaś greckich był sławny filozof i mędrzec Platon jedynym, który przemawiał już na 370 lat przed nar. Chr. za zupełnym równouprawieniem kobiet, wychodząc z założenia, że ród ludzki nie jest tak bogatym i w dobra życiowe obfitującym, aby mógł sobie pozwalać na skazywanie całej jednej połowy swojej na niewolę i bierność; aby mógł bezkarnie pozbawiać tę połowę udziału w pracy nad rozwojem kultury i nad poprawą bytu społecznego. Ród męski — jak dowodził Platon — poniżający kobietę do roli narzędzia, mającego służyć do zaspokojenia chuci, tudzież do rodzenia dzieci, musiałby dojść z czasem do całkowitego zwyrodnienia i upadku. Kobieta poniżana, zmienia się powoli z niewolnicy we wszeteczną, mężczyzna zbrzydza ją sobie, rodzą się u niego zachcianki nie-naturalne i wstrętne i w taki to sposób zaczyna społeczeństwo ludzkie chylić się do upadku.

I byłby się ten upadek dokonał już w starożytności, gdyby nie przyjął na świat Chrystusa Pana. Jezus Chrystus jest Tym, który wypowiedział o kobiecie słowo wyzwajające ją z wiekowej niewoli. On przywrócił kobiecie jej moralną godność. Chrześcijaństwo postawiło kobietę na ołtarzu, a w Maryi, matce Chrystusa uwielbiło dwie najpiękniejsze strony kobiecości, napozór niemożliwe do połączenia, a przecież w Maryi cudem związane tj. panieństwo i macierzyństwo. Od samego też początku zażywają w świecie chrześcijańskim największego poważania: z jednej strony dziewice, z drugiej matki. Według nauki Chrystusa, posiadają zarówno mężczyzna jak i kobieta jednaką ludzką godność. W obliczu Boga są oboje równi, są wprawdzie między nimi różnice cielesne, duchowych jednak niema żadnych.

Chrześcijaństwo obaliło pogląd, jakoby tylko mężczyzna był na obraz i podobieństwo Boże. Woła Najwyższego powołała do życia zarówno mężczyznę jak kobietę, wyznaczając im osobne zadania; z tego nie wynika jednakże, aby którakolwiek płeć była niższą od drugiej. W życiu rodzinnym i domowym zajęcia obu płci są odmienne, zależne od fizycznych właściwości, ale dusze są jednako Boskości obrazem. Chrześcijaństwo usunęło też od samego początku praktykę rozwodów a uznawszy małżeństwo za sakrament, uświęciło nie związek pana z niewolnicą, ale związek dwojga istot pod względem godności sobie zupełnie równych. Co zaś jest rzeczą najważniejszą, że według nauki Jezusa Chrystusa i Kościoła katolickiego, może kobieta spełnić swoje w życiu zadania, nie stawszy się wcale matką. Doskonałość a zarazem los i stanowisko kobiety nie zależy tu od tego, aby ona musiała się mężczyźnie spodobać. Jej życie może i bez tego stać się życiem pełnem wartości i znaczenia, a zarazem życiem dla bliźnich wielce pożytecznem.

W taki to sposób ugruntowało Chrześcijaństwo wolność kobiety i jej prawo do rozporządzania sobą; Kościół katolicki zaś stojąc na stanowisku, że kobieta nie tylko jest wyłącznie dla mężczyzny, ale może także dla innych żyć celów, umożliwił już przez to samo prawdziwe kobiety z wszelkiego poddaństwa wyzwolenie. Wysoka w Kościele cześć dla dziewictwa, oto fakt, który musiał z czasem doprowadzić do usamowolnienia, czyli do emancypacji kobiety w dosłownem tego wyrazu znaczeniu. W związku z tem uznawały też największe w Kościele katolickim powagi kobietę za bardziej reli-

gijnie nastrojoną i duchem kościelnym więcej przejętą od mężczyzny. Kobiety odczuwają nieraz tylko instynktownie, nie każda bowiem zna przeszłość, co Kościół zrobił dla podniesienia znaczenia niewieściego rodu, dlatego mają taką wdzięczność i okazują takie do Kościoła katolickiego przywiązanie.

### Jak powstała sprawa kobieca.

Kościół katolicki zrobił wprawdzie dla podniesienia kobiety bardzo wiele, całkowitego jednak jej wyzwolenia w praktyce życia od razu przeprowadzić nie mógł. Stało się to zaś dlatego, że w czasie wędrówek ludów, przyjęły chrześcijaństwo liczne ludy barbarzyńskie, które jednak nie od razu przejęły się duchem nowej wiary.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa było stanowisko kobiety wprost idealne, tak, że poganie nieraz zdumiewali się nad ich powagą i znaczeniem w gminach chrześcijańskich, wołając z uwielbieniem: „Cóż to za niewiasty mają ci Chrześcijanie!“. Później jednak, gdy po upadku zachodniego państwa rzymskiego, nastąpiły czasy ciemnoty i nowego barbarzyństwa, wówczas wszystko się popsuło. Kościół jednakże nie przestawał szerzyć oświatę i serc oszlachetniać; powoli więc zaczęła kobieta znowu odzyskiwać w średnich wiekach to znaczenie, jakie jej pierwotnie chrześcijaństwo nadało. Pod wpływem religii chrześcijańskiej rozwinęła się wśród rycerstwa średniowiecznego wielka cześć dla kobiety i jej cnót; co nie przeszkadzało jednak wcale, że za jedyne pole działania dla kobiety uznawano tylko dom i życie rodzinne. Stało to zresztą w związku ze stosunkami gospodarczymi.

W początkowych wiekach średnich, prawie aż do 13-go wieku a w wielu krajach, nawet znacznie później, tu i owdzie jeszcze do niedawna, wytwarzało każde gospodarstwo u siebie wszystko, co mu było potrzebne. Otóż najważniejsze czynności przytem wytwarzaniu spełniała kobieta. Ona mędlila len i konopie, przędła nici, robiła płótno, szyła i naprawiała odzienie, ona mleła zboże na żarnach, miesiła ciasto, piekła chleb, kobieta doila krowy, robiła zapasy i utrzymywała wszelki w domu porządek. To wszystko zaczęło się powoli zmieniać. Jeszcze w wiekach średnich powstały po licznych miastach rzemiosła. Płótno i sukno zaczęły wyrabiać tkacze, chleb i bułki zaczęły wypiekać piekarze, odzienie i obuwie wyrabiać krawcy i szewcy itd. Później już w wieku XIX przyłączyła się do rzemiosł maszyna parowa, zaczęły powstawać wielkie fabryki i one to sprawiły, że zajęcia w domu zaczęło kobiecie raptownie ubywać. W domu już mało co potrzeba wyrabiać, wszystkiego bowiem można dostać w mieście za gotowe pieniądze. I ten oto właśnie głównie fakt, że gotowe pieniądze, za które można kupić wszystkiego, czego się człowiekowi zachce, bez zadawania sobie trudu wyrabiania, stał się głównym powodem do powstania w naszych czasach kwestyi kobiecej.

### Jak się to stało,

opowiem wam krótko kochani czytelnicy.

Wszyscy ludzie dadzą się w naszym cywilizowanym społeczeństwie podzielić w czasach dzisiejszych na takich, którzy posiadają jakiś majątek lub stały dochód w postaci gotowego grosza, mogących kupić sobie za niego wszystko, co im do życia po-



trzebne, oraz na takich, którzy takiego majątku lub stałego dochodu nie posiadają wcale, albo też, jeżeli posiadają, to tak mało, że to im na życie z rodziną wystarczyć nie może.

Rozważmy teraz, co się dzieje z kobietą, należąca do pierwszej grupy ludzi, to jest z kobietą posiadającą albo własny majątek, albo też mającą męża zamożnego. Taka kobieta oczywiście w domu pracować nie potrzebuje, dostanie bowiem wszystkiego za pieniądze a służba płatna wyreńczy ją we wszelkiego rodzaju usługach. W wiekach średnich kobieta taka bez względu na to, czy była królową, czy księżną, szlachcianką lub zamożną mieszczańką, ona przecież pracować musiała. Wypadało jej bowiem rozporządzać i kierować wszelką w domu robotą, ona musiała znać się na wszystkim, musiała być całej swojej czeladzi niejako mistrzynią i nauczycielką. Teraz w naszych czasach stało się to wszystko niepotrzebne; kobieta więc zamożna została uwolniona od ciągłej w domu pracy i zaczęła się jej w domu przykrzyć, brakło jej zajęcia. Dotyczy to zarówno żon jak i matek i córek. Niech nam nikt nie zarzuci, że żony i matki zajmowały się przecież wychowaniem dzieci. Na to odpowiadamy, że po pańskich a nawet tylko zamożnych domach zakorzenia się coraz więcej zwyczaj wyreżania się przy wychowywaniu dzieci płatnemi nauczycielkami, bonami i t. d.

Mając więc bardzo wiele wolnego czasu, zaczęły się kobiety zamożne oglądać coraz więcej za jakimiś nowymi zajęciami. Nie każdej wystarczało strojenie się, włóczenie się po balach, koncertach i teatrach, tudzież mizdrzenie się do mężczyzn. Niejedna z takich kobiet obdarzona wyższym umysłem i sercem szlachetnym zapragnęła być ludzom pożyteczną, nabrała chęci, aby na świecie coś znaczyć, aby odegrać rolę, nietylko w zabawie, ale głównie w pracy społecznej. Zapragnęły więc takie kobiety dla siebie stanowiska i kariery w zakresie polityki, literatury, nauki i t. d. Zaczęły więc głosić zasadę, że kobiety powinny mieć wszędzie takie same prawa, jak i mężczyźni, te same szkoły, te same zawody i kariery, powinny być obu płciom w jednakiej mierze dostępne, polityczne zaś i obywatelskie prawa powinny być całkiem zrównane. W wiekach średnich kobieta zajęta pracą domową a w życiu religijnem z mężczyzną zrównana nie dbała o swoje obywatelskie prawa. Nie dbała tem więcej, że wówczas nawet i mężczyzna miał tych praw bardzo mało. Gdy jednak rewolucya francuska zniosła wszelkie ograniczenia, kępujące jednostkę ludzką; gdy znikło poddaństwo, a rozwinęła się wolność obywatelska, wówczas zaczęły kobiety rozumne i wykształcone coraz głośniej wołać: Dlaczegoż to w czasach wolności mamy my jedne być praw pozbawione i poddane? Dlaczego i nam nie ma przysługiwać wolność rozporządzania własnym majątkiem, opiekowania się dziećmi, zajmowania różnych stanowisk, wykonywania zawodów takich jak zawód lekarza, nauczyciela, adwokata i t. d. Myśmy jednostki duchowe, takie same jak mężczyźni; ja kobieta jestem bez męża takim samym człowiekiem, jak mój brat, ojciec, lub szwagier, te same więc należą mi się prawa.

Tak zaczęły wołać kobiety z klas zamożnych, zwolnione od pracy w domu. Pierwsza w podobny sposób odezwała się jeszcze w czasie trwania re-

wolucyi francuskiej Olympia Deguż, a równocześnie w Anglii Marya Wollstonkraft.

A teraz przypatrzmyż się znowu, w jaki sposób ukształtowała się sprawa kobieca w czasach nowszych t. j. od powstania wielkiego przemysłu, fabrycznego

#### Los kobiet należących do warstw niezamożnych.

Dla nich spowodował wielki przemysł skutek wprost odwrotny. Gdy pierwiej kobieta uboga pracując w domu sporządzała mniej więcej wszystko, co było w rodzinie potrzebne, to po powstaniu fabryk zaczęło się to bezwarunkowo nie opłacać. Wszystkiego bowiem, zarówno ubrania, jak bielizny, jak mąki, krup, a nawet chleba można o wiele taniej kupić w mieście, lub nawet po wsiach w sklepikach, aniżeli to kosztuje zrobione w domu. Aby jednak można było to wszystko kupić, potrzeba mieć na to odpowiednią ilość gotowego grosza. Skąd go tu brać? Wprawdzie mąż brat lub ojciec pracują i zarabiają, ale to nie wystarcza na pokrycie wszystkich domowych potrzeb, ciągle wzrastających.

Niema więc innej rady, jak: kobieta uboga musi także iść na zarobek, aby przysporzyć gotowego grosza. Pracę dawniejszą w domu musi ona zastąpić pracą po fabrykach i po wielkich składach, przy wielkich budowliach i t. d., gdzie tysięcy rąk nieraz potrzeba. W młodszym zaś wieku musi taka kobieta jako siostra, córka lub narzeczona wyjeżdżać w daleki świat na zarobek, aby tylko zdobyć dla siebie i dla rodziny choćby trochę gotówki.

Taka zaś nowego rodzaju praca dla samego tylko podejmowana zarobku jest nieraz o wiele cięższą i przykrzejszą, aniżeli praca dawniejsza, dokoonywana prawie wyłącznie w domowej zagrodzie. Inaczej pracuje się na swoim i dla swoich, inaczej wśród obcych. Ci obcy traktują najemnego robotnika zwykle bez litości, uważają go tylko za „ręce“ do pracy, które należy możliwie najwięcej wyzyskać. Jeżeli już mężczyźni, — szczególnie w początkach rozwoju fabryk, — na tem źle wychodzili, to doła kobiet była stokroć jeszcze gorzej. Kobieta była zawsze ręką roboczą tańszą, płacono ją gorzej od mężczyzny, roboty zaś musiała zwykle spełniać najcięższe i najpodlejsze, a nadto była ona narażoną na wielkie moralne niebezpieczeństwa i pokusy. Mężczyzna cierpi na tem w mniejszym stopniu, dla kobiety zaś wynikają z tego skutki straszne zarówno pod względem zdrowia, jak i co do jej społecznego stanowiska. Utrata dziewictwa, hańba, konieczność chowania dzieci nieślubnych — oto co ją nieraz czeka.

Kobieta więc uboga, zamiast doznać przez maszynę ulgi w pracy — jak się to stało u kobiet zamożnych — to doczekała się przeciwnie jeszcze większego obciążenia po fabrykach, po wielkich gospodarstwach i przedsiębiorstwach. Dostała się w rodzaj nowej niewoli i narażoną została na liczne moralne klęski i niebezpieczeństwa, które nie groziły jej w takim stopniu dawniej, gdy przeważnie w domu przebywała i dla domu rodzinnego pracowała.

Na dowód tego, cośmy tu napisali, wystarczy wspomnieć, że ogromna ilość nierządnic po miastach rekrutuje się przeważnie z dziewcząt szukających zarobku po fabrykach, po handlach, po kawiarniach i restauracjach.



Powstał więc także wśród tych kobiet biednych, tak bardzo przeciążonych i narażonych, wśród tych nowego rodzaju niewolnic ruch mający na celu poprawę i podniesienie ich doli. Ruch ten wnieśli do tak zwanego „proletaryatu kobiecego“ socjaliści, wkrótce jednak zabrano się do pracy także ze stanowiska chrześcijańskiego. Szczególnie reformatorskie usiłowania katolickie cieszą się na tem polu wielkiem powodzeniem. I nic dziwnego, nikt bowiem nie zrobił tyle dla podniesienia kobiety, co Kościół katolicki.

Jakie zaś z tego wszystkiego wyniknęły dla sprawy kobiecej następstwa, jak się ta sprawa obecnie przedstawia, tudzież w jakim kierunku powinniśmy na tem polu działać my Polacy i Polki, a to ze względu na nasz narodowy interes, to o tem wszystkim napiszemy w artykule dalszym.

## Bank parcelacyjny.

Lud polski spotkał nowy zawód, a po zawodzie kto wie, czy nie przyjdą straty i klęski. — Bank parcelacyjny, do którego tak wielkie przywiązywano w kraju nadzieje, instytucja wynoszona do niedawna przez ludowców pod niebiosa, wychwalana jako największa ludu dobrodziejka, zachwiała się i grozi jej bankructwo, albo likwidacja dobrowolna. W niedalekim przeto czasie zakończy ten bank swój żywot z początku bardzo głośny, a teraz przy końcu nad wyraz żałośny.

Gdybyśmy pracujący w redakcyi „Prawdy“ byli ludźmi złośliwymi, kierującymi się osobistymi tylko względami, lub próżnością, to właściwie moglibyśmy teraz zacierać ręce i z zadowoleniem patrzeć na los jaki spotyka bank parcelacyjny, to ukochane dziecko ludowców, tę kure, która do niedawna znosiła dla przewodców ludowcowych z Jasiem Stapińskim na czele same złote jaja. Wszak już blisko trzy lata temu, bo w czerwcu roku 1907 przepowiedaliśmy w „Prawdzie“ to, co się teraz dzieje i ostrzegaliśmy lud polski przed bankiem parcelacyjnym. Nam jednak nie chodzi o własne zadowolenie, nie cieszymy się też wcale, przeciwnie ogarnia nas troska i niepokój.

Bank parcelacyjny na którego czele stoją do tego czasu sami ludowcy, chwieje się! Dlaczego? Czy może źle robił interesu? To nieprawda! Bank parcelacyjny nie mógł robić złych interesów, gdyż u nas w kraju nikt jeszcze na ziemi złego interesu nie zrobił. — Polski chłop kocha ziemię polską nad wszystko, pot cieknie mu z czoła, a ręce się krwawią od pracy, on jednak pracuje i zbiera grosz do grosza, aby stać się właścicielem choćby kawaleczka polskiej ziemi. Pragnienie posiadania ziemi, oto cecha nasza, nas chłopów polskich. Dzieci nasze tysiącami idą w świat, miliony spływały do niedawna do kraju i szukały umieszczenia w ziemi. Cena ziemi szła ciągle w górę, bo chłop płacił każdą cenę, jaką od niego zażądano, płacił w dodatku stęple, koszta, prowizye, procenty i t. d., to wszystko chłopska skóra wytrzymała i ciągle wytrzymuje. Są u nas spekulanci, którzy na parcelacjach porobili wielkie majątki, a więc i Bank parcelacyjny na parcelacjach stracić nie mógł, gdyby był nawet ma-

jątki kupował drogo. Dłaczegóż więc teraz upada? My wam to wyjaśnimy, mili czytelnicy:

Oto na kure niosącą złote jaja rzuciła się zgraja chciwców, dla których sprawa publiczna jest tylko środkiem do wywyższenia, i oni to obskubali kure z pierza do znaku, a kura skutkiem tego przestała nieść złote jaja. Zyski w Banku parcelacyjnym były bardzo wielkie. Dyrekcyja tudzież panowie delegaci, taksatorzy, likwidatorzy i t. d. darli z chłop pa przy zakupnie ziemi co się tylko dało, chłop zaś płacił i płacił, otaczając Bank ludowcowy nieograniczonem wprost zaufaniem. Ale cóż z tego, że zyski były wielkie, skoro one wszystkie zjedzone zostały i w postaci kosztów administracyjnych poszły do kieszeni pewnej liczby jednostek.

Aby nas nie posądzono o przesadę, przytoczymy tu tylko parę cyfr z bilansów banku z ostatnich czterech lat, to znaczy od roku 1905 do 1908. Wydatki na administrację wynosiły w roku 1905 85 227 koron, w roku zaś 1908: 166 434 koron, wzrosły więc we dwójnasób. Wogóle koszta administracyjne i procenta pochłoneły w czterech latach kwotę jeden milion 724 tysiące 533 korony. W tym samym czasie rozparcelowano ziemi za 2 miliony 455 tysięcy 959 koron. Po odtrąceniu podanych wyżej kosztów i procentów pozostaje na pokrycie ceny kupna ziemi od jej dawniejszych właścicieli 731 426 koron, a więc tylko  $\frac{1}{3}$  część tego, co za ziemię przy parcelacji osiągnięto. Przyjawszy nawet, że majątki były tanio kupowane, to przecież nie podobna przypuścić, aby cena przy parcelacji osiągnięta była trzy razy większa od ceny zapłaconej. Nie ma na świecie zysku normalnego, który mógłby wystarczyć na pokrycie takich kosztów administracji i takich procentów, jak podaliśmy z bilansów w stosunku do uzyskanej z parcelacji kwoty. Gdzie koszta zarządu i procenta zjadają  $\frac{2}{3}$  majątku, tam musi każdy zginać, nawet i przy największych zyskach. Ze zaś koszta administracji były takie niesłychane, to cóż się temu dziwić, skoro w księgach banku parcelacyjnego znajdują się takie n. p. pozycye: „Jaśnie Wielmożnemu Panu posłowi Stapińskiemu za podróż w sprawach „Wisły“ i Banku ludowego kwota trzy tysiące koron. Kasa wypłaci Deskur (dyrektor)“.

Za jedną podróż w interesie innych instytucyj Jaśnie Wielmożnemu Stapińskiemu 3000 koron! Kochani czytelnicy „Prawdy“, cóż wy na to? A wy, ludowcy, wy pacholki Jaśnie Wielmożnego Stapińskiego, tudzież innych Jaśnie Wielmożnych Olszewskich, Średniawskich, Krempów i t. d. i t. d., cóż wy na to?

Ale mniejsza o nich wszystkich, im się nic nie stanie, kieszenie zaś mają już dostatecznie zaopatrzone. Znane niemieckie przysłowie mówi: „wielkich z . . . . puszcza się wolno, zaś małych wieszają się“. Nasi wielcy . . . . politycy ludowcowi wyjdą wolno z całej awantury, ale co się z ludem stanie? Co się stanie z tymi biedakami, którzy ulokowali w Banku parcelacyjnym swoje krwawo zarobione oszczędności? Co się stanie z tymi, którzy ziemię kupili, zapłacili, a kontraktów nie mają? Co się stanie z tymi, co odpowiadają podpisami na wekslach, gdy tymczasem Bank od nich już dawno pieniądze ściągnął? Mamy jednak nadzieję, że honor narodowy w tym wypadku nie zostanie splamiony krzywdą ludzi.



Po „miarodajnych“ w kraju czynnikach spodziewamy się, że nie dopuszczą do nowej klęski i że nie pozwolą na powtórzenie się historii banku włościańskiego. Bank parcelacyjny niech upadnie, ale grosz chłopski i ziemia chłopska muszą być uratowane! Spodziewamy się tego tem pewniej, gdyż owe „miarodajne czynniki“ nie są w tym wypadku bez winy. Jasnie wielmożny Stapiński wiedział dobrze, co czynił, gdy zawierał pakt ze Stańczykami, wahał on dobrze pismo nosem. Od owej to chwili zarówno koła rządowe jak i wydział krajowy zaczęły patrzeć na czynności Banku przez palce, Bank krajowy zaś udzielał kredytu na każde zawołanie. A więc hułało się i brykało do syta i własne napychało kieszenie. Aż wreszcie przyszła kłapa!

Wypowiadamy tu otwarcie nasze zdanie, „Prawda“ bowiem nie służy nikomu, tylko prawdzie: .

Za to, co się dzieje z Bankiem parcelacyjnym, odpowiedzialni są między innymi także rząd krajowy z namiestnikiem na czele, tudzież wydział krajowy z marszałkiem na czele. Ich rzeczą było niedopuszczyć do tego, co się stało.

Mieli panowie Stańczycy swoje sprawy, takie jak n. p. z Bankiem galicyjskim w Krakowie, albo z Bankiem kredytowym we Lwowie, oberwali guzów sporo, ale jakoś wybrnęli, niechajże więc ratują teraz swoją czeladź, która za ich poszła przykładem. Ale nie o czeladź, nie o pańskich pacholków nam chodzi, ale o tych, którzy z powodu ich nieuczciwości cierpieć by musieli.

Na zakończenie zwracamy się do wszystkich naszych przyjaciół i czytelników z poważnym upomnieniem i z prośbą, aby obecnie już ziemi od Banku parcelacyjnego na nowo nie kupowali i pieniędzy w tym banku nie składali. Tych zaś, którzy mają tam kupioną ziemię, lub pieniądze tam złożone, prosimy, aby dobrze interesów swoich pilnowali, ale aby nie tracili równowagi i spokoju; mamy bowiem nadzieję, że ci, co ster kraju w rękach dzierżą, poczują się do współodpowiedzialności, że także i Sejm swoje zrobi, że więc, kto się dobrze dopilnuje, straty nie poniesie. Gdyby zaś ktokolwiek czuł się pokrzywdzonym, niech do nas pisze. Redakcja „Prawdy“ udzieli mu rady, co ma czynić, a w razie potrzeby, zabierze głos i narobi hałasu.

## Wychodztwo

z Europy do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki ma być ograniczone. Wiadomo, że różne kraje w Europie pod względem gospodarczym i zarobkowym nie rozwijają się w tej mierze, w jakiej wzrasta liczba ich mieszkańców. Dlatego też wiele tysięcy ludzi w Europie, nie znajdując odpowiedniego i dostatecznego zatrudnienia w kraju ojczystym, wyjeżdża rok rocznie do Ameryki, aby w tej części świata, zaludnionej naogół jeszcze słabo, być znaleźć znośniejszy. Przedewszystkiem Stany Zjednoczone północnej Ameryki, kraj olbrzymi i bogaty, posiadający ogromnie rozwinięty przemysł różnorodny, od dawna przyciąga masy wychodźców z Europy.

Rząd tego kraju przez długie lata nie robił wychodcom żadnej trudności, gdyż uważał ich przyływ za pożądany dla wzmoczenia przemysłu i zaludnienia wielkich a po części pustych jeszcze obszarów. Z czasem jednak ten nadzwyczaj obfity i coraz więcej wzmagający się napływ wychodźców europejskich do Stanów Zjednoczonych stał się uprzykrzonym. Nie zawsze bowiem napływały do Ameryki uczciwe i dzielne jednostki; nieraz, i to głównie z południowych krajów europejskich, szły do Ameryki jednostki najgorsze, szumowiny społeczne, które stawały się w Ameryce uprzykrzeniem władz i ludności. Do tego różne zastoje i przesilenia w przemyśle amerykańskim sprawiały, że wielkie masy wychodźców były bez zajęcia i były ciężarem dla kraju, albo conajmniej były bardzo niewygodne dla starych zasiedziały robotników krajowych, bo wychodcy byli współzawodnikami groźnymi i nieprzyjemnymi, jako że taniej pracowali.

Politycy i rząd Stanów Zjednoczonych przemysłiwali tedy nad tem, jakby ograniczyć przyływ wychodźców, wzrastający coraz więcej, oraz jakby powstrzymać przyływ jednostek niepożądanych, to jest takich, które zwykle się siają uprzykrzeniem lub ciężarem dla kraju. W tym celu przeto wymyślono i zaprowadzono pewne ograniczenia; od czasu do czasu obostrzano przepisy dla przybywających wychodźców. A teraz donoszą, że rząd Stanów Zjedn. ma zamiar zaprowadzić nawet bardzo ostre i uciążliwe przepisy, które stosowane być mają do wychodźców, a to aby jeszcze więcej utrudnić przyływ takich osób, które się uważa za niepożądane.

Niedawno poseł amerykański Hayes złożył w parlamencie Stanów Zjedn. projekt prawa, mającego nowo uregulować wychodztwo z Europy do Stanów Zjednoczonych. Parlament przyjął projekt zyczliwie i odesłał go do komisji parlamentarnej, która go ma przejrzeć, poprawić, i odesłać napowrót do parlamentu, gdzie się nań prawdopodobnie zgodzą całkowicie. Jeżeli więc ten projekt będzie uchwalony, zadany będzie wychodztwu cios bardzo dotkliwy.

Według tego projektu przedewszystkiem każdy cudzoziemiec przy wejściu do Stanów Zjednoczonych, będzie musiał zapłacić takse 10 dolarów (dolar = 4 marki). Następnie każda osoba ponad 16 lat winna będzie wykazać, że umie czytać i pisać w jakimkolwiek języku europejskim, albo po hebrajsku. Wszyscy mężczyźni ponad 16 lat, oraz kobiety niezamężne wyżej 18 lat, nie będą mogły być dopuszczone, jeśli nie będą posiadały co najmniej 25 dolarów. Wreszcie wszyscy wychodcy muszą być zaopatrzeni w świadectwa moralności, wydane przez odnośne władze, wykazujące, nietylko że nie byli nigdy sądownie skazani za zbrodnię, ale że nie przekroczyli wogóle prawa i nie popełnili żadnych niemoralnych czynów.

Nad agentami, trudniącymi się sprawami wychodźcami, rozciągnięty będzie szczególniejszy nadzór. Za przekroczenie któregokolwiek z artykułów prawa, grozi im kara 300 dolarów.

Niemniej surowe są przepisy, mające zabezpieczyć uszanowanie nowego regulaminu przez samychże wychodźców. Wszyscy cudzoziemcy nienaturalizowani (niemający obywatelstwa Stanów Zjedn.) — z wyjątkiem nauczycieli, studentów, kupców, bankierów, uczniarzy, lub też podróżujących dla przyjemności — winni są w przeciągu roku, od chwili uchwalenia prawa, postarać się o uzyskanie świadectwa pobytu w miejscach, gdzie zamieszkują, od generalnego komisarza dla wychodztwa i naturalizacji. W danym razie



gdyby cudzoziemiec nie mógł usprawiedliwić braku świadectwa, zostanie wydany na koszt kraju, do którego przynależy. Wszyscy zaś ci, od których nie wymaga się świadectwa pobytu, jak n. p. profesorowie, bankierzy, dziennikarze i t. p., będą musieli przy wyładowaniu w Stanach Zjedn. wykazać się paszportem w języku angielskim, wizowanym przez konsula Stanów Zjednoczonych z tego kraju, z którego wychodca przybywa.

Widać więc, że sprawy wychodztwa do Stanów Zjednoczonych zamierza się bardzo obostrzyć. Dotknie to także w znacznym stopniu naród polski, bo Polaków także dość dużo wyjeżdżało do Stanów Zjednoczonych, osobliwie z Galicyi i Królestwa Polskiego.

## Co słyhać w świecie?

### SPRAWY KOŚCIELNE.

— Zgon wiceprzeora na Jasnej Górze. W Częstochowie zmarł jeden z najstarszych Paulinów na Jasnej Górze śp. O. Bonawentura Gawelczyk. Wstąpił on do zgromadzenia OO. Paulinów blisko przed 50 laty. Wkrótce po przywdzianiu sukni zakonnej nastąpił rok 1863, w którym młody Paulin wystąpił jako gorący patriota. Zesłany na wygnanie, przebył śp. Gawelczyk w głębi cesarstwa 18 lat. Po powrocie do kraju wszedł znowu do zgromadzenia, w którym od lat wielu pełnił obowiązki kustosa, ostatnio zaś był wiceprzeorem klasztoru jasnogórskiego. Żył lat 74. Zwłoki zmarłego Paulina zostały złożone w grobach klasztornych. N. o. w p.

### Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

#### Wykrycie świętokradztwa częstochowskiego?

„Kurier Warszawski“ donosi, jakoby straż ziemska częstochowska odnalazła skradzioną sukienkę z cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, oraz część wotów. Świętokradcy zawinęli sukienkę i wota w watę i płótno, obwiązali sznurem i paczkę tę zanurzyli w Warcie o trzy kilometry od Częstochowy. Miejsce to wskazano podobno policji listem bez podpisu, ujawniając zarazem nazwiska trzech świętokradców, których ujęto. Z raportem w tej sprawie miał w czwartek przybyć do Warszawy naczelnik straży ziemskiej w powiecie częstochowskim.

W przeciwieństwie do tego pisze „Głos Warszawski“: Ta wiadomość okazała się, niestety, nieprawdziwą. W istocie, znaleziono tylko na polu pod Częstochową dość dużych rozmiarów blachę miedzianą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to ta sama blacha, do której była przytwierdzona skradzioną sukienką perłowa i część wotów. Dla zbadania sprawy na miejscu do Częstochowy przybyli agenci wydziału śledczego policji warszawskiej. Blachę znaleźli 4 dni temu włóścianie we wsi Kiedrzyń, pod Częstochową. Nie jest jeszcze stwierdzone, czy porzucone ją tam zaraz po dokonanej kradzieży, czy też później dopiero. Ślady rdzy na blasze dopomogą niewątpliwie do ustalenia tego faktu. Zaznaczyć należy, że w sprawie kradzieży częstochowskiej naczelnik warszawskiego wydziału śledczego, Kowalik, dochodzi do wniosku, że kradzież ta spełniona została przez zbiega z ciężkich

robót, osobnika znanego pod nazwiskiem Miłosza Katorznika. Skazany za szereg zbrodni na dożywotnie ciężkie roboty, Miłosz zbiegł z Sachalinu i po długiej tułaczce schwytyany został w okolicach Sandomierza i osadzony w tamtejszym więzieniu. Z więzienia tego zbiegł na 4 tygodnie przed kradzieżą częstochowską, przy pomocy liny, zrobionej z siennika. Na kilka dni przed kradzieżą widziano go na Jasnej Górze, oraz wysledzono jego mieszkanie przy ulicy Siedmiu Kamienic na Częstochówce. Bezpośrednio po wykryciu kradzieży Miłosc Katorznik zniknął bez śladu z Częstochowy.

### AUSTRO-WĘGRY.

— Z Węgrzech donoszą, że tamtejszy patriarcha serbski Bogdanowicz wydał list pasterski, w którym między innymi pisze: „Nadeszły teraz ciężkie czasy dla narodu serbskiego, albowiem przyszli nowi ludzie, którzy nas nie znają i którzy powątpiewają o naszej historycznymi czynami dowiedzionej wierności wobec domu panującego i państwa. Naród serbski, mieszkający na Węgrzech, jak w przeszłości, tak i teraz, pragnie wiernym pozostać swemu monarsze i ojczyźnie. Jestem przekonany, że nigdy o tem nie zapomnicie i zawsze trwać będziecie we wierności i poświęceniu.”

### ROSYA.

— (O Japonii.) Wszyscy członkowie rady państwa otrzymali opis posła Glezmera o stosunkach na dalekim Wschodzie. Wskazano tam, że w Japonii panuje obecnie duch wojenny i że nie będąc zadowolona z wyników ocatniej wojny z Rosją, szuka Japonia powodu do nowej wojny.

— (Łapownicy i złodzieje wojskowi pod kluczem.) Wskutek rewizji senatora Garina znajduje się w moskiewskim i petersburskim więzieniu 34 urzędników intendatury, w tem 2 generał-majorów, 6 pułkowników, 13 podpułkowników, reszta kapitanowie i stopnie niższe; 9 pozostaje na wolności, ale tylko dlatego, iż niema dla nich odpowiedniego miejsca we więzieniu.

— (Łapownicy się wykupują) W Moskwie sąd rozważał w tych dniach pierwszy szereg procesów wynikłych skutkiem rewizji w intendaturze wojskowej. Przed sądem stawali dozorca aresztów Kondratiew i jego dwaj pomocnicy, Pochwaliński i Siergiejew, którzy za 80 rubli miesięcznie pozwalali aresztowanym wojskowym używać swobody. Senator Garin z 16 zapisanych na liście więźniów znalazł tylko 6. Pochwalińskiego skazano na rok więzienia, Kondratiewa na 3 miesiące, a Siergiejewa na 2 tygodnie.

— Senat rosyjski w oddziale swym kolejowym i drogowym ma być zrewidowany. Wiadomość o rewizji senatu wywołała u senatorów wielkie zaniepokojenie. Wyteżają one wszystkie siły, by nie dopuścić do rewizji. Prezydent ministrów Stołypin obstaje mimo to przy dokonaniu rewizji. Powierzona ona będzie innemu senatorowi, nie zaś słynnemu Garinowi.

— Prezydent parlamentu czyli Dumy, Chomiakow, oświadczył w rozmowie z redaktorem dziennika pewnego, że zrzeknie się swego stanowiska w Dumie. Mówiąc o działalności prawicy czyli hakatystycznych konserwatystów, oświadczył, że prawica mimo wyprawianych awantur nie ma zwolenników wśród ludu, a wydawane przez nią gazety nie mają czytelników.



## WŁOCHY.

— Niekarność marynarki włoskiej. Z Rzymu telegrafują: W porcie wojennym w Tarentie zaszedł na pokładzie parowca „Volta“ wypadek nieposłuszeństwa. Okręt miał dnia 24 z. m. odpłynąć do Messyny. Załoga zwróciła się do dowódcy z prośbą, aby święta Bożego Narodzenia mogła spędzić na lądzie. Gdy komendant dał odmowną odpowiedź, marynarze przestali wypalić jego rozkazy. Zmuszono ich siłą do posłuszeństwa; po powrocie okrętu do Tarentu nałożono na winnych surowe kary.

## INDYE.

— Pan Anton i Kłobukowski, zamianowany gubernatorem Indo-Chin niespełna przed rokiem, wraca już do Europy, odwołany przez rząd francuski. Okazuje się, że p. Kłobukowski naraził się wolnomularstwu, i dlatego musiał opuścić stanowisko, na które wyniosła go praca i zdolności. Wolnomularze zapisali sobie, że p. Kłobukowski, wyjeżdżając na nowe stanowisko, przyjął w Marsylii na posłuchaniu przełożoną Sióstr św. Kazimierza w Paryżu (instytucji polskiej), Siostrę Szymańską. Pisma wolnomularskie rozgłosiły to z atakami na „klerykalnego“ gubernatora. Następnie przybywszy na miejsce, p. Kłobukowski nie walczył z misjami katolickimi, którym zresztą Francja zawdziecza znaczną część swych wpływów w Indo-Chinach, które jednak wolnomularstwo zwalcza kosztem interesów państwa. Na tę wiadomość pana Kłobukowskiego odwołano, aby wytłómaczył się w Paryżu ze swego postępowania. Obecnie znajduje się p. Kłobukowski w drodze do Europy i na swe stanowisko już prawdopodobnie nie powróci.

## DALEKI WSCHÓD.

— Z Kochinchiny, kolonii francuskiej na dalekim Wschodzie, donoszą: 150 żołnierzy regularnego wojska chińskiego uciekło na ziemię Laokaj. Ponieważ nie chcieli wydać broni, przyszło do zaciętej walki z wojskami francuskimi; po stronie chińskiej jest wielu zabitych i rannych; po stronie francuskiej jeden kapitan i jeden porucznik zginęli, a kilku żołnierzy odniosło rany.

## ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 16-go stycznia: Marcerego p. — Poniedziałek, 17-go: Antoniego op. — Wtorek, 18-go: Kat. św. Piotra. — Sroda, 18-go: Henryka. — Czwartek, 20-go: Fabiana i Sebastjana. — Piątek, 21-go: Agnieszki p. m. — Sobota, 22-go: Wincentego i Anastazego. — Długość dnia: 8 godzin 18 min.

\* Od Wydawnictwa. Koło N. Roku mamy za zwyczaj więcej pracy w Administracji „Prawdy“ aniżeli w czasie innym. Z N. Rokiem bowiem jedni placą za stary, inni za rok nowy. A przybywa nam też i spora liczba nowych prenumeratorów. Słowem praca nasza podwaja się. Oto to jest przyczyna, że na listy, które otrzymaliśmy po N. Roku, nie odpowiadamy zaraz, lecz za jakiś czas później. Prosimy tedy Szanownych naszych czytelników o wyrozumiałość. Jeżeli któryś z Was, kochani

Bracia, nie otrzyma natychmiastowej odpowiedzi, to powodem tego nie jest opieszałość, ani lekceważenie, ale tylko nawał pracy, pod którą poprostu upadamy. Zapewniamy jednakowoż, że na każdy list odpowiemy.

**Odpowiedzi na pytania.** Wielu z naszych czytelników zwracało się do nas z różnemi zapytaniami o radę. Odpowiedzi udzielaliśmy zawsze chętnie, a czynił to sam redaktor pisma naszego. Praca ta jednakowoż przechodziła siły jednego człowieka, to też na ostatnie zapytania czytelnicy nie otrzymali już odpowiedzi. Redakcja „Prawdy“ pragnie i ten dział utrzymać i prowadzić go ku zadowoleniu naszych czytelników. Zyskaliśmy więc nowego redaktora, bardzo sumiennego, a z dobrą głową, który ten dział będzie prowadził. Na zapytania zalegające u nas odpowiemy w przyszłym numerze.

\* **Straszny czyn szaleńca.** Onegdaj zawezwano Pogotowie ratunkowe z Krakowa na Zwierzyniec, gdzie Stanisław Kisielewski będąc od dłuższego czasu chorym umysłowo, dał 5 strzałów rewolwerowych do swego brata Seweryna, ucznia gimnazjalnego, raniąc go w lewe ramię i naruszając kręgosłup. Pogotowie ratunkowe opatrzywszy ranę, odwiozło go w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

\* **Przygotowania do obchodu „Grunwaldu“.** W Krakowie odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Dra Lea posiedzenie komisji grunwaldzkiej. Na wniosek Dra Wassunga uchwalono zaprosić na członków Komitetu cały szereg obywateli. W dalszym ciągu zastanawiano się nad szczegółami programu uroczystości i po dłuższej dyskusji, jaka się wywiązała, postanowiono wnioski przedłożyć nemu Komitetowi. W końcu uchwalono utworzyć następujące sekcje: kwaterunkową, wydawniczą, dekoracyjną, pochodową, aprowizacyjną, dla przyjęć i zabaw, redakcyjną, oprowadzającą po mieście, wycieczkową i kolejową. — Mamy nadzieję, że i po wioskach naszych w całym kraju odbędą się uroczystości celem obchodu pamiętki zwycięstwa Polaków pod Grunwaldem.

\* **Znowu handlarze żywego towaru.** W jednym z hoteli na Kazimierzu w Krakowie aresztowano: Arona Tillarczyka i Mojżesza Guta z Końskich w Królestwie Polskiem, oraz Izraela Federmanna z Kielc; aresztowana spółka trudniła się wywozem dziewcząt do Buenos-Ayres.

\* **Okradł własny sklep.** W nocy z niedzieli na poniedziałek ubiegły zastano otwarty sklep krawiecki p. Jana Zwierza przy ul. Brackiej w Krakowie, w sklepie zauważono nadpaloną ściankę drewnianą, wreszcie stwierdzono brak kłku postawów sukna wartości 10 000 koron. P. Zwierz, właściciel sklepu, zawiadomił władze o spełnieniu w jego sklepie kradzieży z włamaniem. Onegdaj po południu odbyła się na miejscu komisja sądowa; po komisji zarządzone aresztowanie właściciela sklepu, gdyż zachodzi podejrzenie, że sam usunął sukno i nadał całej sprawie pozory kradzieży, działając na szkodę właścicieli. Aresztowany będzie odstawiony do sądu. Pan Zwierz chciał się prędko z bogacić, lecz sztuka mu się nie udała.

\* **„Rece do góry“.** Z tym okrzykiem napadło onegdaj wieczorem w ulicy Krowoderskiej w Krakowie dwóch nieznanych mężczyzn z 29-letnim wyrobnikiem Franciszkiem Krupą, jako hersztem, na handlarza koni Abrahama Halera i zażądało pieniędzy.



dzy; napadnięty wytłómaczył, że na ulicy pieniędzy nie będzie wyjmował i że uczyni to w sąsiednim szynku. Tymczasem Haler narobił hałasu i sprawcy napadu uciekli. Jednego z nich, wyrobnika Krupę, wyśledzono i aresztowano.

\* **O otwarciu grobu.** Z Przemyśla donoszą: Przy końcu zeszłego roku sądził przemyski sąd obwodowy, jako orzekający, nader ciekawą sprawę. Ksenia Paszko z Trościańca była matką 7 dzieci, które wymarły. We wrześniu zr. udała się na grób najmłodszego, odkopała tenże, otworzyła trumnę i zagładnęła do niej — uczyniła zaś to wszystko pod wpływem trapiących ją snów, iż dziecko to żyje w grobie. Następnie grób zasypała — i dostała się na ławę oskarżonych pod zarzutem bezprawnego otwarcia grobu. Po wywodach obrońcy Wacława Regera uwolnił trybunał biedną matkę od oskarżenia, wychodząc z założenia, iż podsądna działała w chwilowem zamieszaniu umysłu, co karygodność czynu wyklucza.

\* **Zamordowanie trzech włościan.** Do „Ruskiego Słowa“ donoszą, że we wsi Nieżwiskach koło Obertyna zamordowali „Siczownicy“ dnia 28-go grudnia ub. r. aż trzech tamtejszych włościan. O motywach bezpośrednich tej zbrodni nie pisze nic „Ruskie Słowo“, atakuje tylko gwałtownie „atamana“ Tryłowskięgo, że to „jego chowu ludzie na hanbę i wstyd Ukrainie, odbierają innym życie“.

\* **Ze Ślemienia** piszą nam: Proszę bardzo o załączenie w gazecie „Prawda“ skromnego artykułu z naszej pięknej wioski. „W Ślemieniu, wiosce położonej między Żywcem a Suchą, odbyło się dnia 1-go stycznia a na usilne żądanie publiczności i drugiego, to jest w niedzielę przedstawienie amatorskie, staraniem Wielebnego ks. Orła, miejscowego katechety. Odegrano dwie sztuki, mianowicie: „Łobzowanie“ i „Żyd w beczce“. Słowo wstępne wygłosił Wielebny ks. W. Górny. Sala przepelniona była widzami. Amatorzy wywiązali się z zadania nadspodziewanie dobrze. Na szczególne uznanie zasłużyli: P. Jakób Smoszna (Protazy), p. Aleksander Siwiec (Tomek), p. Helena Łobodówna (Zosia), p. Józef Dyba (Stanisław), również dobrze odegrali: p. Stefania Łobodówna (Magdalena), i p. J. Golec (Szymon. W sztuce „Żyd w beczce“ odznaczili się: p. Dyba (Salomon), p. Smoszna (Icek), i p. J. Łomzik małą rolę Józefka odegrał znakomicie. Przedstawienie zakończono tańcami. Czysty dochód przeznaczono na podniesienie miejscowej Czytelnicy. Pisząc o tem przedstawieniu, chcę dać naukę jak to i na wsi można się przyjemnie i z pożytkiem zabawić, nie siedząc po szynkach i nie marnując ciężko zapracowanego grosza. Niechże wszyscy dokładają sił i zachęcają innych do urządzania przedstawień na wsi a przekonają się, że i w tem można znaleźć wielką przyjemność i zebrać jakiś grosz na dobry cel.“

\* **Dwoje dzieci udusiło się.** Ze Stanisławowa donoszą: Robotnik miejski a zarazem dozorca domu Teodor Roszko, pozostawił w ubiegły piątek bez dozoru dwoje drobnych dzieci w mieszkaniu i z żoną udał się na zarobek. Dzieci, bawiąc się zapalnikami, wzniciły pożar w mieszkaniu i wskutek dymu udusiły się. Sąsiedzi ugasiłi pożar, lecz dzieci do życia już nie przywrócono. Zrozpaczeni rodzice dowiedzieli się dopiero w kilka godzin o tym tragicznym wypadku. — Nauka to dla rodziców, że dzieci nigdy się bez dozoru nie zostawia.

\* **Ze Stanisławowa** piszą nam: Służąca profesora gimnazyalnego, który z całą rodziną bawił na świętach w okolicy Kolomyi, nazwiskiem Aniela Piątkowska, napaliła węglami w piecu a zamknięwszy przez nieświadomość zasuwkę, wzięła się do prasowania bielizny. Wskutek czadu, wydobywającego się z pieca, straciła wkrótce przytomność i upadła plecami na rozpalone żelazko. Dopiero sąsiedzi, usłyszawszy jęki, wtargnęli do pomieszczenia i zajęli się cuceniem służącej. Mimo ratunku nie zdołano Piątkowskiej przywrócić do przytomności, aż przybył lekarz miejski dr. Drzewicki przyszedł jej z pomocą i kazał odwieźć do szpitala. Piątkowska odniosła bardzo ciężką ranę od rozpalonego żelazka na plecach, wskutek czego przeżyć będzie musiała kilka tygodni w szpitalu. — Dziwna rzecz, że tak mało wiedzą ludzie o tem, że pieca, w którym pali się węglem, zatykać nie można.

\* **Gawłuszowice, powiat mielecki.** W dniu 1-go i 2-go stycznia br. odbyły się u nas w sali szkolnej jasełka odegrane przez dzieci szkolne. A dusza radowała się patrzeć, jak to małeństwo bardzo pięknie przedstawiało nam przed oczy tę ważną chwilę dziejową. Zdawało się, iż rzeczywiście jesteśmy w Betleem i razem z pastuszkami składamy pokłon Bożej Dziecinie. Jasełka poprzedził ładny obrazek sceniczny z kolend pod tytułem: „Wśród nocnej ciszy“. Same dziewczątka w krakowskich strojach opowiadały słowami kolend o narodzeniu Zbawcy świata. Urządzeniem jasełek zajął się nasz p. nauczyciel Konstanty Popiel. Zapewne kosztowało go niemało trudu i pracy, aby takie małeństwa wyuczyć tak ładnych rzeczy, które przez dwie godziny uprzyjemniało nam wieczór. Za to należy mu się serdeczna podzięką, co też czynimy słowami „Bóg zapłać!“

Jeden z obecnych.

\* **Zabill.** Z Nowego Targu piszą nam: Rok stary zakończył się u nas bardzo smutnym wypadkiem. Koło godziny 10 wieczorem ulicą Sw. Anny wracali z przechadzki 22-letni syn tutejszego restauratora Christa, Józef, prywatny nauczyciel języka angielskiego i Skorussa, pisarz notaryalny. Po drodze zaczęli ich podchmieleni parobcy. Zaczepieni nie mogli ująć, wobec tego Christ dobył brauninga i przestrzegł, że będzie strzelał. Uderzony w tej samej chwili między oczy, strzelił pierwszy raz w powietrze. Po strzale Skorussa zdołał uciec, a napastnicy rzucili się na pozostałego Christa, który dalej strzelał. Na odgłos strzałów ludzie wybiegli z domów. Wtedy to padł ugodzony śmiertelnie parobek Kowalczyk, który właśnie wybiegł z domu, drugi parobek Batkiewicz otrzymał postrzał w pierś, trzeci zaś otrzymał postrzał w rękę i nogę. Mimo tego rzucili się napastnicy parobcy w liczbie około ośmiu na strzelającego i tak go zmasakrowali leżącego na ziemi nożami i kołami, że ledwie dawał znaki życia. Wreszcie przybyła i policja i odstała pobitego do magistratu. Podobne napady parobków nowotaraskich są dosyć częste. Raz już zabili żołnierza artylerji, pobili aż do kalectwa parobków z sąsiednich wsi, nawet miejscowym gospodarzom dają się we znaki swem zuchwalstwem. Miejscowa inteligencja była i jest narażona na przykre zajścia, poszturkiwania, spychanie z chodników na rynku, obelgi i to w obliczu policji. Należałoby wobec tego powiększyć policję ludźmi nie spokrewnionymi z mieszkającymi Nowego Targu, a dobrze przygotowanymi do służby.



\* Z Łapanowa piszą nam: Staraniem ks. Karola Gelaty odegrały dzieci szkolne dnia 26 grudnia z. r. „Jaselka“ w Grabiu, zaś dnia 1 i 2 stycznia br. w Łapanowie. Każdym razem obszerne sale szkolne były zapelnione. Pp. St. Krzyżanowskiemu, K. Siekierskiemu i Fr. Pagarzowi, którzy w urządzeniu przedstawień służyli pomocą, jako też muzyce miejscowej, która przygrywała bezinteresownie, należy się podziękowanie. Czysty dochód z przedstawień przeznaczają się na ubogie dzieci szkolne.

\* Odezwa. Szan. Bracia i Siostry w Chrystusie! Kto miał to szczęście być na Kalwaryi Zebrzydowskiej, zna to urocze miejsce święte, odwiedzane co roku zwłaszcza na Wielki Tydzień na pogrzeb Pana Jezusa i na Wniebowzięcie w sierpniu, na pogrzeb Matki Bożej. Kto był na Kalwaryi, to widział, te 42 kaplice i kościołów rozrzuconych po górach Kalwaryjskich, a kaplice te odległe od siebie według wymiarów Jerozolimskich przedstawiają Kalwaryę nazwaną od fundatora Zebrzydowską. Upłynęło przeszło 300 lat, kiedy Zebrzydowski rozpoczął budowę Kalwaryi według wymiarów z Jerozolimy przez geometrę Hieronima Strzałę przywiezionych, a pamiętają ludzie ten 300-letni Jubileusz założenia Kalwaryi w roku 1902 obchodzony, kiedy to w sierpniu przez dróżki Kalwaryjskie przesunęło się przeszło pół miliona ludzi różnych narodowości a czciciele Maryi, która od roku 1658 słynie w Obrazie Kalwaryjskim cudami i łaskami. Kaplice wszystkie na Kalwaryi są już pokryte dachówką ogniotrwałą, — wysokie wieże frontowe kościoła z daleka przy świetle słońca lśnią się od czerwonej miedzi, a głos wielkich a nowych dzwonów rozlega się po lasach Kalwaryjskich wołając pobliskich mieszkańców wioski do stóp Jezusa i Maryi Matki Jego, — most na Cedronie zabrany falami powodzi ozdobiony czterema aniołami z kamienia na nowo postawiony; w roku ostatnim graduse rozszerzone, a wiele kaplic zewnętrznie i wewnętrznie gruntownie odrestaurowanych, — a kto to dał i daje jeszcze grosz ciężko zapracowany na te restauracje i na utrzymanie w całości tej spuścizny po Zebrzydowskim? Oto ty biedny ludu polski, który odwiedzasz co roku Kalwaryę, wy Bracia i Siostry, którzy obchodząc dróżki swym pięknym śpiewem rozweselacie to święte miejsce Kalwaryjskie, wy kochani pątnicy, którzy usłyszeliście piękny głos, jak Marya woła was do Kalwaryi słowy pieśni: „Pójdźcie do mnie moje działki przyszedł czas, ach przyszedł czas“, wy Bracia i Siostry odwiedzający Kalwaryę, rzucacie ten krwawo zapracowany grosz do skarbon, albo też posyłacie często pocztą ofiary na fundację do związku Mszalnego do Kalwaryi — wy więc wszyscy przyjaciele i przyjaciółki tego miejsca świętego swoją ofiarnością utrzymujecie te 42 kaplice, aby pod zębem czasu nie runęły, ale stały mocno dla naszych potomków, jako dowód waszej silnej wiary, oraz miłości ku Jezusowi i Maryi Matki Jego. Gdy Bóg pozwoli, będziemy na Kalwaryi za dwa lata to jest w roku 1911 zaś obchodzić Jubileusz 300-letni założenia Grobu Matki Boskiej — który to kościół w roku 1611 rozpoczął stawiać Zebrzydowski u stóp góry oliwnej na dolinie bagnistej, na której z mieszkania swego z góry Lanckorony widywał często światelka się migające — dolinę tę nazwał „doliną Józafata“ na wzór i podobieństwo owej doliny za miastem Jerozolimą się wznoszącej, na któ-

rej ciało Maryi przez Apostołów przeniesione przez trzy dni spoczywało — a gdzie dotąd istnieje prawdziwy Grób Matki Bożej, z którego dnia trzeciego Marya przez Aniołów do nieba wzięta została. — A któż z was, kochani pątnicy Kalwaryjscy, nie przypomni sobie tego uczucia i wrażenia religijnego, kiedy to orszak pogrzebowy co roku w dniu 13 sierpnia z figurą Matki Boskiej w trumnie złocistej złożoną wśród tysięcy świateł nocną porą zbliżał się do kościoła Grobu Matki Boskiej, gdzie późno w nocy kończy się ceremonia pogrzebu Maryi. Otóż ten kościół Grobu Matki Boskiej wspaniały co do budowy i stylu, na zewnątrz potrzebuje restauracji — fundamenta pognite, trzebawy nowymi ciosami kamiennymi zastąpić, — kopułę nad vestibulum oraz sygnaturkę miedzianą blachą pokryć, — mur cały kościół otaczający a prawie powalony, trzeba z gruntu nowy stawiać, — wogóle wypadaloby na Jubileusz nadchodzący w roku 1911 cały kościół Grobu Matki Boskiej w nową szatę przyodziać. — restauracja taka pociągnie za sobą wielkie koszta, — dlatego też podpisany stróż tego kościoła i Rezydent od lat kilku, a znany każdemu pątnikowi Kalwaryjskiemu kaznodzieja i były kustosz, który tyle razy miałem to szczęście głosić kazania tak na pogrzebie P. Jezusa na Wielki Piątek, jako też na pogrzebie M. Boskiej w domku w sierpniu — podpisany, którego władza zakonna przeznaczyła od lat kilku na stróża tego ulubionego Grobu Maryi na Kalwaryi Zebrzydowskiej, nie sam od siebie, ale w imieniu klasztoru pukam do serca Twego, ludu kochany całej Polskiej ziemi. Bracia i siostry, czciciele Maryi, dopomóżcie nam, byśmy Grób Matki Boskiej na Kalwaryi Zebrzydowskiej na ten 300 letni Jubileusz w r. 1911 obchodzić się mający w nową a ozdobną szatę przyodziać mogli — pošlijcie nam grosz wdowi — ofiarę choćby małą według stanu i możliwości waszej, najlepiej przekazem poczty — a w liście osobno imiona i nazwiska posyłających ofiarodawców, których wciągniemy do ksiąg fundacyjnych celem udziału w 52 Mszach św. corocznie tutaj za dobrodziejów odprawianych — przewodnicy kompanii — starsi Bracia i Siostry III Zakonu i innych Bractw niechaj tę naszą prośbę przeczytają w kółku znajomych i zachęcą ciepłym słowem do ofiar licznych na restaurację gruntowną Grobu Matki Boskiej na Kalwaryi na ten w r. 1911 mający się obchodzić 300-letni Jubileusz — Bóg wam to stokrotnie wynagrodzi — Matka Boska Kalwaryjska będzie za wami prosić Synaczka swojego — modlitwa Zakonników Kalwaryjskich będzie wam towarzyszyć na tym padole płaczu — a podpisany stróż Grobu Matki Boskiej a wasz stary przyjaciel i kaznodzieja kalwaryjski może doczeka się tej radosnej chwili, aby po przeprowadzonej restauracji Grobu Matki Boskiej na tym Jubileuszu w sierpniu r. 1911 podziękować wam za ofiary złożone na ten cel i wygłosić jak zwykle kazanie pożegnane, kiedy do domów waszych wracać będziecie jako pątnicy Kalwaryjscy. — W końcu nadmieniamy, że wielu oszustów wyludza od was pieniądze pod pozorem, że na Kalwaryę zbierają — nie dajcie się oszukać — bo klasztor nikogo nie posyła na kwestę. — Kto ma ochotę i wolę — niechaj pocztą na przekaz ofiarę pošle dobrowolnie, a w liście nazwiska ofiarujących, a ja wam z podziękowaniem, że odebraliśmy ofiarę listem potwierdzę i odpiszę. Pozdrawiam was serdecznie Bracia i Siostry. Pątnicy Kalwaryjscy — do



mięgo widzenia się, gdy Bóg pozwoli na Kalwaryi Zebrzydowskiej. — Na ten cel daliśmy też odbić Obrazy fundacyjne jak Apostołowie niosą ciało Maryi do grobu na dolinę Józafata w Jerozolimie. — W imieniu klasztoru X. Stefan Podworski w Grobie Matki B. w Kalwarii Zebrzydowskiej, Austria — Galicya.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**Archidiecezja lwowska.** Przeniesiony ks. Zygmunt Wiśniewski z Chodorowa do Zaleszczyk.

**Przeznaczeni:** Ks. Henryk hr. Badeni do Chodorowa, ks. Adolf Tarczyński sekul. z Zakonu Braci Mniejszych do Czarnokonic (koop. ad personam).

**Diecezja przemyska.** Zamianowani: Ks. Michał Klajewicz, katech. tymczasowy szk. 5 kl. m. w Sokolowie, stałym katechetą tamże.

**Diecezja tarnowska.** Zmarł ks. Jan Maślanka, em. prob. w Tyliczu, w 55 r. życia a 30-tym kapłaństwa. R. i. p.

### Dla potrzebujących zarobku.

**Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie** poszukuje: 1 gumienego żonatego w średnim wieku, rutynowanego, 160 k., 12 krc. zboża na wagę, 2 l. mleka, ogród, opał i mieszkanie. Adres: Zarząd Dóbr Szczepiatyn p. Korczów k. Uhnowa; 1 pastucha do bydła, starszego żonatego, 80 k., 10 krc. ordyn., 1000 m. kw. ogrodu pod kartofle, 2 l. mleka latem, 1 l. zimą, mieszkanie, 3 sęgi drzewa z dostawą, zwrot kosztów podróży. Zona ma doić krowy za wynagrodzeniem 5 k. miesięcznie. Adres: Zarząd dóbr Państwa Majdan Kolbuszowski. 2 parobków do koni, żonatych. 60 k., reszta warunków jak wyżej; 1 chłopaka do stajni w wieku około 20 lat, 60 k., 80 k. na ubranie, wikt i zwrot kosztów podróży; 1 nauczyciela-instruktora robót gospodarczych i zarazem pomocnika gospodarczy na tamt. folwarku. Wymagane: ukończona przynajmniej średnia szkoła roln. i kilkuletnia praktyka. Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw pod adresem: Dyrekcya Szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem. 1 czeladnika piernikarskiego, młody kawaler, zaraz! Adres: Józef Bydoń, wyrób ciast miodowych i pierników w Jaśle. 1 gorzelnika, zaraz! Adres: Stanisław Wyhowski, Szmańkowczyki p. Czortków. 1 gospodynię do kuchni czeladnię, starszą kobietę, 90 k., mieszkanie w kuchni i wikt. Ma codzień doić krowy za wynagrodzeniem miesięcznym 5 k. Koszta podróży zwraca się po pół roku służby, zaraz! Adres: Zarząd dóbr Państwa, Majdan Kolbusz. 1 kucharkę dworską w średnim wieku, rutynowaną w gotowaniu, pieczeniu chleba, bułek i ciast, smażeniu konfitur i kompotów, 300 koron, adres: Zarząd dóbr Szczepiatyn p. Czortków; 1 lokaja starszego, kawalera, 300 k., żonatemu 240 kor., 10 korcy zboża, 2 litry mleka, mieszkanie, opał, ogród; 1 służącego i lokaja żonatego na ordynaryę lub starszego kawalera ze świadectwami z większych dworów, pensya 16 koron miesięcznie, 10 korcy zboża, 10 korcy kartofli, sąg drzewa, zagon pod kartofle pozwolenie trzymania 1 krowy i świni

w stajni, adres: Zofia Prekowa, Pantalowiec poczta Kańczuga.

**Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej** poszukuje: 1 dozorcę stajni koni roboczych, 140 k. i ordynaryja; 2 fernali, 120 k. i ordynaryja; 1 gospodarza karbowego, 240 k. i wikt; 2 fernali 120—140 k. i wikt; 1 parobka do wołów, 100—120 k. i wikt; 1 furmana do koni cugowych, 22—24 k. mies. i utrzymanie. 1 terminatora do zegarmistrza elektrotechnika na 3 lata. 15 wozaków młodszych od lat 17, najmniej 1 k. 40, najwięcej 2 k. 40 na dniówkę, także w akordzie. Całodzienne utrzymanie za 23 do 25 k. mies. Kolej, mieszkanie, opał i światło bezpłatnie, do kopalni węgla na Morawy. 1000 robotników wprawnych do cegielni, od 15 lutego do Węgier.

**Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach** poszukuje: 6 fernali na ordynar.; 1 ucznia do krawca.

**Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Saczu** poszukuje: 1 dozorcę do stajni fernalskiej; 1 kucharkę umiejącą prasować, 18 k., mieszkanie, wikt, zaraz!

**Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku** poszukuje: 1 karbownika na wikt; 10 parobków; 8 dziewczek; 8 dziewczek; 1 pastucha; 1 furmana kawalera; 2 chłopaków do koni; 1 chłopca do kredensu, 1 kucharkę do większego domu w mieście; 2 służące.

**Biuro pośrednictwa pracy w Tarnobrzegu** poszukuje: 1 pomocnika gospodarski, wedle umowy.

**Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu** poszukuje: 1 stróża do folwarku; 1 pobereźnika, 120 k. i wikt. 1 podkuchenną do dworu; 1 chłopaka do kredensu, 120 k., wikt, 12 k. chlebowego, 12 koron na pranie.

**Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu** poszukuje: 4 służące domowe do wszystkiego; jednego ucznia do stolarza; 1 ucznia do masarza.

**Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają.**

**A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytych praktyk.**

### Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Gaeh Antoni, Oskelec: 4 Korony otrzymaliśmy.

Zbel J. i Smelik K.: pieniądze otrzymaliśmy.

Wiktoria Jan, Tomice: 4 K. otrzymaliśmy.

Cz. z N.: Przeciw wypadaniu włosów służy kora chininy moczona w spiritusie, albo woda „ateńska”. Czyt. „Prawdy” przyjaciel socjalistów z Podg. — Płaszowa nie rozumie dobrze sprawy ludowej i dlatego nadaremno łyż smutku leje.

Owanko Wasył. Niem.: Sz. Pan raczy podawać dokładny i cokolwiek czytelny więcej adres, to gazety nie będą się wracać.

Zydek Alojzy winien nam za cały r. ubiegły 4 K. Kołodziejczyk Józef, Węg.: my wysyłamy regul. Motyka St. Muszyna: niema.

Czytelnik A. M.: w sprawie tej ukaże się w krótko osobny artykuł w „Prawdzie”.

Babicz: wkrótce umieszcimy odpowiedź.

Urząd gim. Bielany p. Kęty: prenum. uiszczona do końca września 1910:

Ilorek St. Rabka: wyczerpane zupełnie.

Latocha Rz.: w zeszytach, ale dopiero później.

S. S. Felicyanki, Lwów: prosimy o bliższy adres, bo we Lwowie są dwa klasztory tej nazwy. Bez bliższego adresu nie możemy zużytkować przystanej nam d. 29. grudnia z. r. kwoty 5 K.

Drozdok S.: tylko za gotówkę.



Magrys L. Amer. Z przesłanych 7 k. 36 h. przeznaczono 3,35 k. za r. 1909, a 4 k. na r. 1910.

Magda Ignacy z Trzęs. Zaczy wyrównać poprzednią należność.

### Ceny targowe z dnia 11-go Stycznia 1909.

PRZEDMIOT	za	od		do	
		kor.	hal.	kor.	hal.
Pszemica biała . . . . .	100 kg	—	—	—	—
" czerwona i żółta . . . . .	>	26	80	27	70
" węgierska . . . . .	>	—	—	—	—
" uszkodzona . . . . .	>	—	—	—	—
Zyto krajowe . . . . .	>	19	10	21	—
" węgierskie . . . . .	>	—	—	—	—
" uszkodzone . . . . .	>	—	—	—	—
Jęczmień na krupy . . . . .	>	15	—	15	50
" browarowy . . . . .	>	—	—	—	—
" słowacki . . . . .	>	—	—	—	—
" na paszę . . . . .	>	14	50	15	—
Owies z opłatą akcyzową nowy . . . . .	>	15	90	17	10
" " " stary . . . . .	>	—	—	—	—
Proso . . . . .	>	—	—	—	—
Jagły . . . . .	>	27	20	27	70
Tatarka . . . . .	>	16	50	17	—
Kukurydza węgierska . . . . .	>	15	10	18	70
Groch . . . . .	>	23	—	31	—
Fasola . . . . .	>	25	50	40	—
Wyka . . . . .	>	15	60	16	50
Rzepak zimowy . . . . .	>	29	—	32	—
Koniczyna nasienna czerwona . . . . .	>	120	—	160	—
" " " biała . . . . .	>	130	—	190	—
Esparsetto (tranzyta) . . . . .	>	—	—	—	—
Soczewica . . . . .	>	22	—	30	—
Słoma . . . . .	>	6	40	7	—
Siano . . . . .	>	8	80	9	60
Koniczyna pastewna . . . . .	>	10	40	11	60
Ziemniaki . . . . .	>	5	—	5	90
Jaja . . . . .	kopa	4	—	4	60
Masło . . . . .	1 kg	2	60	2	80
Tymotka nasienna . . . . .	garniec	42	—	60	—
Spirytus na 95° dralesu . . . . .	1 hl	—	—	210	—
Okowita " 75° " . . . . .	1 hl	—	—	170	—

### NADESLANO.

**Dr. Michał Landau, adwokat krajowy,**  
otworzył kancelaryę adwokacką  
w Nowym Targu.

129

1—10

**Majątek** liczący 255 mrg. pola  
ornego z łąkami, 

glinka urodzajna, mało pagórkowata, nadto 315 mrg. lasu średniego, oddalonego 7 km. od Wadowic, 6 km. szosą, od stacyi Brzeźnicy, szkola i kościół w miejscu jest do rozparcelowania w powiecie Wadowickim w każdej ilości pod przystępnymi warunkami.

Zgłoszenia przyjmuje się pod **M. Waldman,**  
Kraków, Pańska 7. 279 1-2

Zawodowy stolarz **Franciszek Kot**  
w Ryczowie No. 5, p. loco, otworzył  
**PRACOWNIĘ STOLARSKĄ.**

Na własną odpowiedzialność przyjmuje i wykonuje wszelkie prace w zakres stolarstwa wchodzące jak i meble wszelkiego rodzaju. Prace wykonuje dokładnie i w cenach przystępnych.

285)

## Szwalnia Sióstr Felicyanek

przy ul. Żółkiewskiej 186 we Lwowie.

Szwalnia Sióstr Felicyanek posiada obecnie w większym zapasie

### piękne roboty kościelne:

ręczne hafty, złotem i kolorami, gotowe i na zamówienia; jak ornaty, stuły, sukienki, bursy, alby z nicianymi szlakami, komże i bieliznę kielichową. Chorągwie sztandary, antypedia i t. p. rzeczy. — Ceny bardzo umiarkowane. 288

## Polsko-Amerykański

# Kalendarz dla wychodźców

na rok 1910.

274

Jest to pierwsze i jedyne w swoim rodzaju wydawnictwo, stanowiące jakby ludową encyklopedyę wychodźczą. Kalendarz ten oprócz wierszyków i powiastek na tle życia Polaków na obczyźnie, obejmuje mnóstwo praktycznych wskazówek i ostróg dla wychodźców sezonowych i zamorskich. Obszerne artykuły pouczają o warunkach płacy i pracy dla robotników rolnych w Francji, w Danii, w Szwecji i Czechach oraz o widokach dla emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Kanady, Brazylii i Argentyny. Artykuły zdobią liczne ilustracye. Kosztuje wraz z przesyłką pocztową

== 90 halerzy. ==

Do nabycia w

Administracyi „Prawdy” w Krakowie, ulica Stolarska L. 6.

Przesyłka tylko za poprzedniemi nadesłaniami, należności wraz z kwotą 10 hal. na porto.

Za zaliczką tylko w większej ilości

# Na raty

najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędną, znana z rzetelności firma:



## K. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18,

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych związku urzędników państwowych i centrali zakupu dla oficerów i urzędników.

== Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie. ==

### UWAGA!

Według poświadczenia c. i k. austr.-węg. konsulatu firma Singer Co. posiada swoje fabryki w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka, którą „Straż Polska” do bojkotu zaliczyła.



➔ Jeszcze do nabycia ➔

# Kalendarz „Prawdy” na rok 1910

W tym roku jest nasz kalendarz na bardzo dobrym papierze starannie opracowany i zawiera oprócz kalendarium i jarmarków bardzo wiele ciekawych powieści, pożytecznych artykułów, obrazków większych i mniejszych, jest bezwątpienia **jednym z najlepszych i najtańszych kalendarzy polskich.**

Do kalendarza „Prawdy” na r. 1910 dodajemy jako nadzwyczajne dodatki:

1. **Obraz Pan Jezus w Ogroju.**
2. **Kalendarz ścienny.**
3. **Kalendarz kieszonkowy.**

Cena kalendarza broszuowanego wynosi dla czytelników „Prawdy” 50 hal. **Ktoby zechciał zająć się rozszerzaniem kalendarza „Prawdy” otrzyma stosowny rabat.**

Zamówienia prosimy adresować:

**Administracja „Prawdy” w Krakowie.**

**Prosimy więc wszystkich: kupujcie i popierajcie kalendarz „Prawdy” na rok 1910.**

Zamawiający powinien należytość nadesłać z góry przekazem lub markami pocztowymi, gdyż inaczej kalendarzy nie wysyłamy, i nie odpowiadamy. Za zaliczką znów pojedyncze kalendarze wysyłać nie warto, gdyż koszta zaliczki wynoszą 65 hal.

## Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

pod opieką „Najświętszej Rodziny“

### Józefa Jórasza

w Korczynie obok Krośna (Galicya)

poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie

### plótna korczyńskie

czysto lniane, pojedynczej i podwójnej szerokości na koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową, dymy, drellechy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ściěrki, szare-plótna i pół-bielone. Również: Kamgarny, Szewioty, Cajgi, Plótna bawełniane, Plócienska kolorowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barohany, Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóžka, Koldry, Koce, Derki na konie, Chodniki i t. p. wyroby tkackie.

Cenniki i próbki, możliwie z oceną na żądanie darmo i franko.

## Jan Kubrycht skład kawy i herbaty.

Praga, Malá Strana, Trziste,

poleca przez cały rok po następujących cenach franco do każdej stacyi kawy zielone wyborowego smaku. Karakas 5 kg. 18 K. Now. Pranada 5 kg. 14 K. Kostaryka 5 kg. 15 K. Ceylon plantac. 5 kg. 16 K. Mokka 5 kg. 16.50 K. Palona kawy: 1 kg. K. 2.70, K. 2.90, K. 3.10, K. 3.30, K. 3.50, K. 3.80, K. 4.10. 9—12

## Do Ameryki

**Kanady, Argentyny i Brazylii** wysyła najtańszą i najkrótszą drogą koncesyonowane **Biuro podróży Jadwigi Kronhelmowej w Trzebini.**

260 Poczta i telegraf w młejseu. — Telefon Nr. 10. 6—26

## Oznajmienie!

33 49-52

**Wina do mszy św. można dostać u ks. dziekana Piotra Krawicza w Hanusowcach Szepes megye Węgry**

stołowe białe od 40, 46, 50, 60, 70, 80 h. za liter, tokajskie stołowe od 80 do 90 h. za liter, tokaj samorodny od 1 K., 1 K. 30 h., 1 K. 60 h., 2 K., 3 K. tokaj „assu“ od 5 K., 6 K., 8 K. w beczkach a w flaszkach liter o 30 h. drożej.

## Firma istnieje od roku 1882.

Plótna czeskie każdej szerokości, dymki, drellechy, ręczniki, sziffony, szertyngi, plótna kolorowe, sedry na koszule, perkale, kretony, barohany oraz towary welniane, bieliznę stołową, damską i męską, chusteczki do nosa, skarpetki i t. d. poleca jak najtańszej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. **Ceny bardzo niskie i stałe.**

**Franciszek Parisek, Kraków, Sławkowska 13.**



# „SAPOMENTHOL-MATULI”

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegaj się bezwartościowych falsyfikatów!

**ATAKAM PEDAGRYCZNYM, ischias REUMATYZMOWI MIĘSI REUMATYZMOWI STAWOW NERWOBÓŁOM I BÓŁOM KRZYŻOW MIGRENIE, KLUCIU W BOKACH OBRZMIENIOM, PORAZENIOM**

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnymi — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

wedle poleceń lekarskich.

254—7—52

Sprzedaj jedynie w stołkach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbny stoik — oplatnie polecony.



## Gotowa posciel

z czerwonego ioletu, dobrze usypaana. 1 pierzyna albo 1 wianat 180 ctm. długi, 116 cm. szeroki koron 10.—, 12.— 15.— i 18.—; 2 metry długości i 140 ctm. szerokości koron 13.—, 15.—, 18.— i 21.—. 1 poduszka długi 80 ctm. szerokość 58 ctm. koron 3.—, 3.50 i 4.—; 90 ctm. długi i 70 ctm. szer. kor. 4.50 i 5.50. Wykonanie także podług dowolnej miary. 3-częściowe materace wiosienne na 1 łóżko po kor. 27 lepsze kor. 33. Wysyłka franko za zaliczką od 10 kor. począwszy, wymiana i oddanie dozwolone za zwrotem kosztów przesyłki. 243—9—12

**Benedykt Sachsel, Lobes 976** pod Pilzнем — Czechy.

Największy dom exportowy

## S. Pelz

128

Kraków, św. Gertrudy nr. 28 założony w 1873 roku poleca

**męskie ankr. remontoir**

z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskim, z obrazami świętymi, dobrze idący na minutę wyregulowany,



**K. 3.90. Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana Kor. 2.90**

w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisz z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d. 24—26



26

„Jak i gdzie szukać zarobku?”

Książeczka zawierająca ważne wskazówki dla robotników do nabycia za nadesłaniem 40 hal. gotówką lub markami w Administracji „Prawdy” w Krakowie ulicy Stolarskiej l. 6

**W redakcyi „Prawdy” Kraków, ulica Stolarska 6** jest do nabycia bardzo zajmująca powieść pod tytułem:

**Święty Kazmierz królewicz.**

Obejmuje ona 182 stron i oztery piękne obrazki, przedstawiające św. królewicza. Na okładce mieści się również piękny obrazek.

Cena 27 centów z przesyłką.

## Kalendarze ściennie na rok 1910

z bloczkiem do zrywania na każdy dzień ze ścianką z herbem Polski i Litwy, kolorowane, sztuka po 60 hal., z Matką Polską i św. Patronami Polski, kolorowe, sztuka po 50 hal., z krajobrazem i zloceniami po 50 hal., koledowy z żółkiem P. Jezusa, kolorowane, po 50 hal., małe koledowe, kolorowe, po 40 hal., z św. Patronami i portretami królów polskich po 40 hal. do nabycia w Administracji „Prawdy” w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.

Przesyłki tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości wraz z kwotą 10 hal. na porto.

Za zaliczką tylko w większej ilości.

## Maszyny do przysposobiania paszy.

Sieczkarnie, krajacze buraków,

żarna (szrótowniki),

parniki do parzenia paszy,

piece kociołkowe,

pompy do gnojówki



wyrabiają i dostawiają w najnowszej i wypróbowanej konstrukcyi 6—12

## Ph. Mayfarth & Co.,

fabryka maszyn gospodarskich, odlawarnie żelaza i kuźnie parowe, Wiedeń II, Taborstrasse 71.

Żądać można obszernie cenniki bezpłatnie i franko. Poszukuje się odprzedających i zastępców.

z miniaturą, obrazu królowej Jadwigi przepięknie kolorowane 5 sztuk za 50 h. z kopiami podobnymi do fotografii obrazów Matejki, Siemiradzkiego i z galerji obrazów rosyjskiej sztuka po 6 hal., są do nabycia w Administracji „Prawdy” Kraków ul. Stolarska l. 6, tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości. Moty jak 5 sztuk nie wzywamy.

## Widokówki



273 **Senzacyjny wynalazek 1909!** 1-30  
Samopalne świece metal. „Jupiter“ do napełniania odfuszczonej naftą



w użyciu 10 razy tańszą jak zwykle świece młowe lub stearynowe, gdyż jednorazowe napełnienie, które kosztuje 5-6 halercy, świeci pięknie też woni 18-20 godzin. — Światło reguluje się według upodobania na większe i mniejsze, dla tego też do użycia zarazem jako nocna lampa. „Jupiter“ zapala się sam — bez zapałki — za pomocą zwykłego przycaśnienia kółka z krzesiwem, 10 lat gwarancyi za zepsucie i dobroć w użyciu.

Ważne dla każdej rodziny, zwłaszcza dla hoteli, gospód, handłów, fabryk i kościołów itd. Cena kor. 6.— 3 szt. kor. 16.— 6 szt. kor. 30.— 12 szt. kor. 57.— z umbką do lampki nocnej kor. 1.— za zaliczką. Zastępcy, odprowadzający wszędzie poszukiwani.

Austr.-węg. przedsiębiorstwo „Un on“ dla pat. wynalazków  
Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.

20-52 **„WISŁA“** 164

**Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,**  
ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13.054/pr. założone w interesie włościan, sturaniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości demowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w siewie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

## Koron 5000 zarobku

placę każdemu, kto wykaże, że moja cudowna kolekcya  
◆ 600 sztuk za tylko Koron 5 ◆

nie jest kupnem okolicznościowem, mianowicie: 1 szwajcarski prawdziwy zegarek kieszonkowy, systemu Roskopf patentowany, dokładnie idący i punktualnie regulowany z pisemnem 3-letniem poręczeniem. 1 amer. złoty double tańcuszek, 2 amer. złote double pierścionki (dla panów i pań), 1 ang. pozłacany garnitur, składający się z guzików do manszetów, kołnierzy i pierścionków, 1 amer. szczyrzyk 5 ostrzy, 1 eleg. krawat jedwabny koloru i wzoru na życzenie najnowszego fasonu, 1 wspaniała szpilka do krawaty z brylantem Simili, 1 zachwycająca broszka damska ostatnia nowość, 1 pożyteczny garnitur toaletowy podróżny, 1 eleg. portmonetka z prawdziwej skórki, 1 para amer. boutonów z imit. szlachetnych kamieni, 1 patent. ang. barometr, 1 sal. album z 36 sztucz. i najpiękniejszymi widokami świata, 1 pyszna kolla na szyję lub do włosów z prawdziwych orientalnych perek 5 indyjskich djabłów przepowiadaczy zajmujący każde Towarzystwo 1 jeszcze 550 sztuk różnych przedmiotów, pożytecznych i niezbędnych w każdym domu, gratis. — Wszystko razem wraz z eleganckim zegarkiem Roskopf, które same są podwójnej wartości kosztuje tylko Koron 5. Do nabycia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem także w znaczkach pocztowych przez

**J. Gelb, Dom wysyłkowy, Nowy Sącz.**

NB. Przy zamówieniu 2 pakietów, zostaną darmo dotaczone 1 prim. ang. brzytwa do golenia, albo 6.11 infanych chustek. — Za nieodpowiednie pieniądze zwraca zaraz, dlatego wszelkie ryzyko wykluczone.

## Aptekarza A. THIERRY'S BALSAM

— Prawnie chronione. —



Jedynie prawdziwy z znakiem ochronnym wyobr. Zakonnicę.

Działa niezawodnie we wszystkich zaśląbnięciach organów respiracyjnych, kaszlu, wymiotach, chrypkach, katarach krtani, cierpieniach płuc, kurczach żołądkowych, zapaleniach wszystkich wewnętrznych organów, braku apetytu, niestrawności załwardzeniach etc. — Zewnętrznie we wszystkich słabościach ust, bólu zębów, ranach z powodu ognia, strzykania członków, wyrzutach, spec. influencyi etc. 12 małych lub 6 podwójnych butelek, albo też 1 duża specjalna butelka familijna Koron 5.

## Aptekarza A. Thierry jedynie prawdziwa maść centyfoliowa

jako nadspodziewany, niezawodny i niedościgniony środek leczniczy we wszystkich zastarzałych także ranach rakowatych, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, złych nogach, abscesach, usuwa obce ciała, ropieniach, przyczyła się po największej części do zapobieżenia bolesnych operacyi. 2 słoiki koron 3.60.

Zamówienia adresować:

**Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry**  
w Pręgrada obok Rohitsch.

## Dobrze, że nie kupilem



gdyś wstąpił do sklepu — było by go  
spodniach. Malerze na ubrania z  
polskiej tkalni domowej Antoniego  
Baruda — Korcynie z podwójnie  
strzępcami nici są nadzwyczaj  
twardi a przy tem tani.

Traszę się przekonać iż za  
2400c darmo cennika na ubra-  
nia zimowe mężczyzn i dziecięca.  
Towar który się nie podoba  
wymieniam, albo zwracam pieniądze.

Adres: Antoni Barud  
Pod opieką Św. Józefa  
1Kalnja  
w Korcynie  
(Galicya)

## Podagra

bóle  
reumatyczne

## Maść Zoltána

(Kali Liniment.)

Powszechnie uznana jako dobre nacieranie  
można nabyć w każdej większej aptece w cenie  
2 kor. za butelkę. Wysyłkę pocztową skutecznie

**Apteka Zoltán, Budapeszt V, Szabadságtér.**  
Składy we Wiedniu w c. k. nadwornych aptekach.

**Kupujecie u swoich!**





Przed użyciem.



Po użyciu.

(287)

Takie cudowne działanie wywiera  
preparat

## Kola-Dultz

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Uspokojenie myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki i z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew a udzielając siły i życia działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz

### daje ochotę do życia i siłę działania,

a również uczucie młodości wraz ze zdrowiem i siłą czynu, które ręcą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość a jego działanie sprawić będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoriach dla chorych nerwowo.

## Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast darmo i oplatnie dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do rozpoznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: Hoffmann, apteka, Mauer-Wien, XV/1, No. 501.



3 letnia pisemna gwarancja!  
Bez konkurencji w tej jakości!  
Tylko K. 3.40

kosztuje prawdziwy szwajcarski zegarek Remontoir „Syst. Roskopf-Patent“ o silnym ankrwym werku, metalowym cyferblacie w niklowym okryciu, 36 godz. idący wraz z łańcuszkiem. 1 szt. Kor. 3.40. 2 szt. Kor. 6.50. Nadto dostarczamy zegarek Remontoir 36 godz. idący ze sekundnikiem, wspaniale złocony, tudzież do 14 kar. złota podobny, pięknie grawirowany wraz z łańcuszkiem za K. 4.60. 3 szt. K. 12.90. Niema ryzyka! Zmiana dowolna lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za 124 zaliczką. 28-52

Kapellner i Hoizer, Kraków.  
Ilustrow. cenniki darmo i oplatnie.

## Zanio! Dobrze!



Niklowy remontoir	K. 2.50
Amerykański Roskopf	„ 3.—
Szwajcarski	„ 4.—
z podwójną kopertą	„ 6.—
prawdziwy srebrny z urzędowym stemplem	„ 7.—
Originalny Omega	„ 18.—
Zegar wahadłowy 70 cm.	„ 7.—
z budzikiem i bijący	„ 10.—
z budzik. grający i bijący	„ 14.—
Szwarcwaldzki z kukułką	„ 5.—
Budz. k. nkl. 19 cm. wysoki	„ 2.—
Budz. k. dzwonek, wieżowy	„ 5.—

Trzećletnia gwarancja. Zamiana lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką. 246—7—12

Max Böhmel, Wiedeń IV,  
Margarethenstr. 27/110.

Zegarmistrz, zaprzys. sąd. taksator.

Założony 1840. Proszę zażądać mój wielki cennik z 5000 wzorami, który każdemu bez przymusu kupna za darmo przysyła się.

## Telegram z Wiednia!!!

Dla wprowadzenia naszych zapalniczek kieszonkowych „Cäsa“ postanowiliśmy zamiast każdej innej reklamy sprzedać 150 0 sztuk po cenie fabrycznej i można je otrzymać za następujące niższe ceny:

1 szt. zamiast kor. 3.— tylko kor. 2.—  
6 szt. kor. 8.— 12 szt. kor. 14.—  
za zaliczką.

Po wyprzedzeniu tych fabrykatów reklamowych podwyższy się cena znowu do nominalnej. 272 1—30

„Cäsa“ najlepsza zapalniczka kieszonkowa w świecie. Jedno przycisnięcie a natychmiast światło i ogień! Nigdy nie zawodzi! — Żadna bateria! — Krzesiwo do wymiany dlatego długoletnia trwałość!



Austr.-węgierskie przedsiębiorstwo „Union“ dla patent. wynalazków,  
Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 101.

## Towarzystwo tkaczy pod opieką świętego Sylwestra w Korczynie koło Karosna

Istniejące od 27 lat przy krajowej szkole tkackiej poleca P. P. Publiczność własnego wyrobu po cenach najniższych wyroby czyste i lne, jako to: płótna pojedynczej i podwójnej szerokości, dymki, ręczniki, drelichy, ściereki, chusteczki, płótna domowe półbłone i szare, kamgarny, szewoty (zengi) wełniane i bawełniane, na ubrania męskie, damskie i dziecięce tak letnie jak zimowe i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

Przy większym zamówieniu t. j. całemi sztukami jako to przez P. P. kółka rolnicze i inne handle ogrodnicy mamy znaczny opust. 228—7—12

Na żądanie cenniki i próbki darmo i oplatnie.



# Wasze zdrowie

odzyskacie! Wasze osłabienie i bóleci znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy. Wasz ogólny stan zdrowia polepszy się natychmiast, gdy użyjecie fluidu Feller'a z marką „Elsafluid“. Próbną tuzin 5 Kor. franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy Elsaplatz Nr. 178 Kroacya.

## F. Pamm

Kraków, Zielona 2  
12 poleca 48-52

**Męski ankr. remontoir.**  
z portretem kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk. bardzo dobrze idący, na min. wyregulowany, kor. 3.90.

**Harmonika**  
z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2.90

w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami i klawiszem perłowej masy k. 9.60. Na żądanie wysyłać darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych.

### Kanarki harcerskie

polecem własnego chowu **śpiewaki Rollery** o głębokim dźwięku ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle sprzedaje po 4,

6, 8 i 10 złr. za sztukę. Wysyła na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczania. 6 dni próby a w razie niezadowolenia wymiana lub zwrot pieniędzy.

Jan Szufa w Krakowie ulica 233 Stolarska 13. 9-16

### Moczenie w łóżku

usuwa natychmiast nasze prawnie zastrzeżone „obudź się“. Przy podaniu wieku i płci objaśnienia za darmo.

Institut Aesculap No. 425 Regensburg w Bawaryi.

### Masło stołowe

codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10.50. Wyborny miód deserowy kuracyjny lipowy ra rytas. miódoborów z własnej pasieki 5 kg. paczka K. 6, wysyła zaliczką J. M. Farba Podhajec 36.

## Wiedeńskie produkta margarynowe

specyalnej jakości.

Smalec margarynowy . . . . . za kg. K. 1.70  
Masło margarynowe . . . . . „ „ K. 1.70

**Najmniejsza wysyłka 5 kg. w oryginalnem fabrycznem opakowaniu.**

(Koszta przesyłek nie rachuje się). Odbiór także w faszczkach po 40, 60, 80 i 100 kg.

**Rudolf Guttman, Wiedeń IX,**

284 Alserbachstrasse 6. 7-12

## Ostrzegamy

każdego, jeżeli kaszle, jest zachrypnięty, zaflegmiony, i bez apetytu, jeżeli zauważy ubytek wagi swego ciała, jeżeli poci się w nocy, czuje się osłabiony i wycieńczony, lub te niebezpieczne znamiona spostrzeże u któregoś z członków rodziny, by sobie nie



psuł żołądka rozmaitymi tajemniczymi środkami, lecz niezwłocznie zamówił **Orkény'a miodu lipowego** (syropu) i zapobiegł dalszemu szerzeniu się choroby.

Orkény'a miód lipowy (syrop) przewyższa wszystkie podobne środki, usmierza kaszel, rozpuszcza znakomicie flegmę, polepsza apetyt i usuwa uciążliwe, osłabiające poty nocne. Na wystawie angielskiej odznaczony złotym medalem. Próbną fiaskę kosztuje 3 K., duża fiaskę 5 K., a 3 duże fiaski franko 15 K., do nabycia tylko u jednego wytwórcy: **Orkény'a apteka „pod Apostolem“** Budapeszt. József - Körut 64. Depot 27.

## „WIĄZANKA PIĘŚNI POLSKICH“

patryotycznych, zawierająca 125 stron druku, kosztuje w ozdobnej płóciennej oprawie 50 hal., a w broszurowanej 30 hal. Książeczka ta winna się znajdować u każdego dobrego Polaka.

Zamawiać należy w Administracji „Prawdy“, Kraków, ulica Stolarska nr. 6, a zamawiający winien przesłać zaraz zapłatę przekazem lub markami, inaczej zamówienia nie uwzględniamy.

## Bank parcelacyjny

w Krakowie

Rynek gł. L. 33 I. p.

ma obszar dworski tuż pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta spłacalna w 10-20 latach.

**Budynki** we dworze murwane i drewniane.

**Inwentarz żywy i martwy** również do sprzedania.

**Gleba jest redzina** 1-szej klasy na równinach tuż przy gościńcu do Krakowa.

Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze Banku Parcelacyjnego w Krakowie. Rynek główny L. 33 I piętro. 16 48-52

## Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objasnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Święte pisma dziękczynne. Polej. 185 cenia lekarskie. 15-30

**Institut „SANITAS“**  
VELBURG, P 79. BAWARYA.

## Maszyny

do wyrobu dachówek,

## Maszyny

do wyrobu cegieł cement.

**Farbę**

277 **Oliwę**

**Cement**

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

**H. Artl, Kraków,**

ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.



Strzelby!

Lankaster za Kor. 26.-

Flobert „ 8.50

Pistolety „ 1.50

Rewolwer „ 5.-

Reperacye tanio. Ilustrow.

278 cenniki franko. 1-52

F. Dašek w Opoczno 484, przy kolei państw., Czechy.